LAS. PLENER. DZIEŃ.
Bose stopy idą leśną ścieżką. Tuż za nimi widać znoszone wojskowe buty, które idą w ślad za bosymi stopami. Bose stopy omijają kamienie, wystające korzenie i wchodzą w leśny gąszcz.
Dopiero po chwili widać, że przez las idzie dwóch mężczyzn, jeden za drugim. Ten pierwszy nie ma butów, ale ma za to kurtkę starszego szeregowca SS (w tej roli Dariusz Chojnacki). Drugi, ubrany jest w mocno podniszczony wełniany garnitur i ciemny golf. Ten w garniturze, to kapral WYDRA, mocny facet około 40 lat (Marcin Dorociński). Chłopak z przodu, bez butów wygląda na jeńca. (JENIEC będzie mówił w gwarze śląskiej).

W pewnej chwili kapral WYDRA pyta:

WYDRA
Ty, a Johanna Schwiniaka, pamiętasz?
JENIEC
Kaj groł ?
WYDRA
Na pomocy w Corona Goerlitz. Z Borusją w drugiej połowie wsadził w okienko z piętnastego metra.
JENIEC
Z Borusjom Tylek szczelół. I niy ze pietnostu, ino ze dwudziestu.
WYDRA
Co ty nie powiesz?
JENIEC
A niy bóło tak?
WYDRA
Wyszczekany jesteś, dobrze.
JENIEC
Dyć wiym, bo żech widzioł.
WYDRA
Chuja widziałeś. Z Borusją strzelił Schwiniak, nawet pamiętam, jaki gest pokazał jebany Ślązak, jak z trybun zaczęli gwizdać.
JENIEC
Łón wtynczos nie groł. Blitz, Kozera, Edwin, Jens – moga wszyskich pedzieć ze głowy, ino niy Schwiniaka, bo tam niy bół.
WYDRA
Był, był... Ale to, że nie pamiętasz krajana z Bytomia, wcale mnie nie dziwi, też bym nie pamiętał, na twoim miejscu.
JENIEC
Skocz mi do rzici.

WYDRA śmieje się pod nosem.

WYDRA
Co, nie mam racji? Swojaka z Bytomia zapomniał i myśli, że się nabiorę.
JENIEC
Niy mój kamrat, ino twój.
WYDRA
Wspólny, jak już coś. Ale ja z nim wódy nie chlałem i na dziwki nie chodziłem.
JENIEC
Jo tyż niy.
WYDRA
Bo żeś za młody był i za głupi.

WYDRA i JENIEC idą przez chwilę w milczeniu.
W pewnej chwili JENIEC nadeptuje na wystający kamień i syczy z bólu.

WYDRA
A wiesz, że Schwiniak dalej gra. Czasy się zmieniły, a on wcale nie przestał. Teraz tylko w innej drużynie pomyka. Wiesz jakiej?
JENIEC
W rzici to mom.

JENIEC zaczyna utykać na bolącą stopę.

WYDRA
Hardyś ćwoku, dobrze...
JENIEC
Dej mi już pokój...
WYDRA
Stul pysk, nie proś mnie o nic i słuchaj, jak mówię.
JENIEC
Boja sie..
WYDRA
Schwiniak ma nową drużynę, zgaduj, jak się wabi.

JENIEC
Dej mi pokój.
WYDRA
Zgaduj!
JENIEC
Niy wiym.
WYDRA
Gestapo Kielce. Schwiniak, to bardzo dobry kopacz. Jak przywali, to rozwala nerę od razu... I widzisz, jaką zrobił karierę, jest tłumaczem w gestapo. Nie to, co ty, starszy szeregowy ciul...
JENIEC
Sam żeś jes ciul.
WYDRA
O nie, ja wdychałem wasze gówniane, śląskie powietrze tylko do ósmego roku życia, to się nie liczy.
JENIEC
Liczy sie. Jeszcze barzi sie liczy...
WYDRA i JENIEC idą przez chwilę w milczeniu.
JENIEC
Boja sie...
WYDRA
Taka fucha tłumacza, to jest niezła sprawa, jak myślisz?

JENIEC
...
WYDRA
W sumie to każdy z nas mógłby być na jego miejscu, nie?
JENIEC
Dej pokój z tym Schwiniakiym, prosza cie. Jo nawet niy jest z Bytonia
WYDRA
Ale z SS...

JENIEC zatrzymuje się.
Patrzy przed siebie, w głęboki las.
Po policzkach płyną mu łzy.
Po krótkiej chwili, zerkając na swoje bose stopy, mówi:

JENIEC
Niy poradza dali iść.
WYDRA
Masz rację, wystarczy...